

Rosja chce śledztwa ws. lądowania na Księżycu

20 czerwca 2015

Jedna ze znanych od lat teorii spiskowych zakłada, że największe osiągnięcie amerykańskiej nauki – lądowanie na Księżycu – nigdy nie miało miejsca. Teraz Rosjanie dołączają do zwolenników teorii sugerując, że Amerykanie nigdy nie wylądowali na Księżycu.

Od 1969 roku zdefiniowano długą listę zarzutów, które mają dowodzić na to, że astronauta z NASA nigdy nie wylądowali na Księżycu. Co więcej rzekome tego dowody w postaci nagrań filmowych, zdjęć i próbek gruntu tylko to potwierdzają. Rzecznik rosyjskiego Komitetu Śledczego, Władimir Markin, zaproponował wręcz wszczęcie dochodzenia w sprawie tajemniczego zniknięcia materiałów z pierwszego lądowania w 1969 roku.

Rosyjski śledczy zwraca uwagę przede wszystkim na dziwaczne zaginięcie zarówno oryginału filmu z lądowania jak i próbek księżycowych z tego lotu. NASA już w 2009 roku przyznała, że oryginalna taśma z lądowaniem na Księżycu została skasowana wraz z 200 tysiącami innych nagrań. Urzędnicy tej agencji przekonują, że zrobiono to dla oszczędności. Co więcej NASA przekonuje, że to nie problem, bo pierwsze nagranie z lądowania ma z CBS News i było ono rzekomo w lepszej jakości niż to należące do agencji kosmicznej.

Markin nie może w to uwierzyć i sugeruje, że zarówno oryginalne nagranie jak i ładunek zabrany ze srebrnego globu to zabytki stanowiące część dziedzictwa ludzkości. Nie niszczy się przecież ot tak dowodów na największe osiągnięcie ludzkości. Jest to o tyle ważne, że już jakiś czas temu w wątpliwość poddano możliwość dowiezienia na Ziemię nagrań z Księżyca w nieuszkodzonej formie.

Specjaliści z dziedziny fotografii twierdzą po prostu, że klisze filmowe nie przetrwałyby ze względu na promieniowanie emitowane ze Słońca. Jest to jeden z najpoważniejszych zarzutów wskazujących na możliwą inscenizację lądowania na Księżycu. Skoro nie mogły przetrwać klisze to tym bardziej ludzie, którzy rzekomo stamtąd wrócili.

Wygląda na to, że spory na temat prawdziwości lub nie historycznego lądowania na Księżycu będą trwały dalej. Jedni wierzą, że było to wspaniałe osiągnięcie amerykańskiej nauki, a inni, że rzekomy Księżyc został odwzorowany w studiu filmowym wybudowanym na te potrzeby w słynnej bazie Area 51.

Osiągnięcia ziemskiej astronomii są tak mizerne, że nie posiadamy teleskopów, które mogłyby potwierdzić, że na Księżycu faktycznie znajdują się jakieś pozostałości po rzekomo przeprowadzonych lądowaniach. To pozwoliłoby na ostateczne przecięcie wszelkich teorii spiskowych, jakie powstały na temat eksploracji Księżyca. Właściwie wystarczy wysłać tam łazik, który potwierdzi lub wykluczy istnienie tych śladów. Aż dziw bierze, że na najbliższym Ziemi ciele niebieskim nie znajduje się obecnie żaden sprawny pojazd typu marsjańskiego Curiosity. Brak zainteresowania srebrnym globem jest zaiste dziwaczny.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl